

Nie urazić Polski

Paul Boncour odrzucił zaproszenie Mac Donalda

LONDYN, 2.1. — Jak donosi „Daily Telegraph”, projektowana przez Mac Donalda w drugiej połowie stycznia konferencja pięciu mocarstw w sprawie ustalenia szcze-gółów przyznania Niemcom równoprawienia zbrojeń, nie odbędzie się.

Zarówno Paul Boncour jak i Schleicher nie okazali chęci przy-jazdu na tę konferencję do Londy-nu.

Paul Boncour nie chciał zrazić sobie niezaproszonych na tę kon-ferencję, choć bardzo w niej zain-teresowanych sojuszników Francji jak Polska i Czechosłowacja. Schleicher zaś spodziewa się uży-skać więcej w otwartej dyskusji na konferencji rozbrojenkowej w Genewie niż w Londynie, gdzie Niemcy mogą być izolowane.

Ostrzeżenie Anglii

Egipt domaga się niepodległości

LONDYN, 2.1. „Daily Mail” za-mieszcza wywiad z egipskim pre-zesem ministrów Sidki Paszą. Premier egipski oświadczył, iż za-pewne jeszcze w roku bieżącym dokładzie do zawarcia nowego układu z Anglią, który rozstrzygnie osta-tecznie kwestię niepodległości Egiptu.

Rząd egipski domagać się będzie wycofania wojsk angielskich z Ka-iru i Aleksandrii i rozlokowania ich nad Kanałem Sueskim. Obecny bo-wiem stan zależności Egiptu nie da się dłużej utrzymać. Należy szcze-rzej przystąpić do jego zmiany, in-aczci wśród ludności egipskiej wy-robi się przekonanie, niebezpieczne dla Anglii, że jedynym czynnikiem decydującym w stosunkach z An-glią jest siła.

Anglia zamala trochę się o spokojny dotąd Egipt, poświęcając natomiast dużo uwagi występują-cym agresywnie Indom i Irlandii.

„Daily Mail” przestrzega przed skutkami zbyt pośpiesznych po-sunięć, realizowanych w myśl po-słańców, wysuniętych w wywiadzie. Egipt jest bowiem terytorium roz-dzielczym dla państwa Metropolii z jej dominancją i koloniami.

Na polowanie do Białowięży



Wczoraj o godz. 2.50 odjechał z dworca Głównego pociągami specjalnym P. Prezydent Rzplitej, udając się na polowanie reprezentacyjne do puszczy białowieskiej. Na zdjęciu premier Prystor i członkowie rządu w chwili ru-szenia pociągu.

Zbawienie Węgier ma przyjąć z Niemiec

WIEN, 2.1. W wywiadzie pra-sowym hr. Apponyi wypowiada się przeciwko istnieniu trakta-tom pokojowym.

Zagadnienie rewizji traktatów musi wejść na porządek dzienny obrad międzynarodowych. Hr. Apponyi nie wierzy w pozytywne wyniki konferencji międzynarodo-nych na polu gospodarczym tak

długo, dopóki rewizja traktatów nie będzie przeprowadzona.

Nawet mająca się zebrać w nie-dalekiej przyszłości światowa kon-ferencia gospodarcza nie rokuje — zdaniem jego — żadnych nadziei.

W końcu wywiadu hr. Apponyi podkreśla, że zbawienie dla Wę-gier przyjdzie z Niemiec.

Eskadra japońska

wyjechała do Tientsinu

LONDYN, 2.1. — Z Tokio dono-szą o wysłaniu przez admirałkę japońską eskadry, złożonej z dwu zakładaczy min, 5-ciu torpedow-ców i 2-u krążowników do Tien-

tsinu dla ochrony tamtejszej kolo-nii japońskiej.

Eskadra wyjechała wczoraj z Szanghaju.

Zachwiany rząd

Muszanow opuszczony przez liberalów

WIEN, 2.1. — Z Sofii dono-szą: W tutejszych kołach politycz-nych liczą się z możliwością roz-

wiazania Sobranja i rozpisanja na-wisne b.r. nowych wyborów.

Gabinet Muszanowa jest powa-żnie zachwiany wskutek wystąpie-nia liberalów z koalicji rządowej, po odrzuceniu przez nich zafio-rowanej im teki sprawiedliwości i o-swiaty.

Rząd, pozbawiony większości w parlamencie liczyć może jedynie na tolerancję ze strony grupy opo-zycyjnej Liapczewa.

Samobójstwo

kupca w Łodzi

ŁÓDŹ, 2.1. — Td. mł. — W dniu dzisiejszym wyskoczył z 6-go piętra hotelu „Savoy” 50-letni kupiec brzo-zy, bawliński, Juliusz Heller, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samo-bójstwa była depresja wywołana przez kryzys.

Samobójstwo

sędziego

W Warszawie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w szyję, 50-letni emerytowany wice-prezes sądu okręgowego, Stanisław Różycki.

Tragicznie zmarły przez Różycki po-łożył w elkie zasługi na polu organiza-cji sadownictwa. Wyczerpująca praca odbiła się jednak ujemnie na stanie zdrowia przez Różyckiego.

Przyczyną samobójstwa był ostry rozstrój nerwowy.

Wypadek premiera Łotwy przed polowaniem w Białowięży

RYGA, 2.1. W dzień Nowego Roku pomiędzy Mitawą a Rygą auto, którym jechał premier łotewski Skujeniek, wpadło do ro-wu.

Siedzący u kierownicy premier

odniósł lekkie obrażenia, podczas gdy jego żona jest ciężiej ranna.

Premier Skujeniek miał w dniu dzisiejszym wyjechać na po-lowanie reprezentacyjne do Białowięży.

Oczyszczenie partii

Reorganizacja milicji w Moskwie

RYGA, 2.1. Rozpoczęta przed tygodniem wielka akcja oczyszcze-nia partii komunistycznej i aparatu administracyjnego z żywiołów opo-zycyjnych objęła również milicję sowiecką.

Nowomianowany komendant na-czelny milicji. Prokofiew zwolnił około 60 wyższych funkcjonariuszy milicji sowieckiej pod zarzutem iż ulegli oni wpływowi opozycji anti-

stalinowskiej a w niektórych wy-padkach solidaryzują się z żywo-łami wręcz konfederalnymi.

Na miejsce zwolnionych urzęd-ników milicji sowieckiej G. P. U. wy-delegowało swoich funkcjonariuszy. Reorganizacja milicji sowieckiej stoi w związku z zaostreniem kur-su wewnętrznego polityki sowiec-kiej.

Gwałtowna strzelanina

między oddziałami japońskimi i chińskimi

SZANGHAJ, 2.1. Z Tien-Tsinu donoszą o gwałtownej strzelani-nie pomiędzy oddziałami chińskimi a japońskimi. Według wia-do-mości ze źródeł chińskich, Japo-ń-

czyści pierwsi rozpoczęli strzela-nie bez żadnego powodu, zaś Chińczycy bronią swoich stano-wisk.

Kobiety europejskie w Persji na indeksie

TEHERAN, 2.1. — Szach wydał dekret, zabraniający wyższym dy-rektorom i osobom zajmującym sta-nowiska urzędowe odwiedzania ko-biet europejskich i brania udziału w przyjęciach wydawanych przez

zamieszkałych w Persji cudzoziem-ców.

Należy to uważać za objaw wzra-stających wrogich nastrojów w sto-sunku do przedstawicieli handlu zagranicznego w związku z zatar-tiem angielsko-perskim.

Nagus w kostjumie kąpielowym na ulicach Berlina

BERLIN, 2.1. W nocy z niedzieli na poniedziałek łeczni przechodnie za-ważyli na jednej z głównych ulic zachodniej dzielnicy Berlina osobną, u-braną jedynie w kostjum kąpielowy.

Dokoła niezwykłego spacerowicza u-tworzyło się zbiegowisko przeszło 1.000 osób.

Osobnik ten, nie zważając na przy-cinki tłumy, szedł wolnym krokiem w kierunku dworca przy ogrodzie zoolo-

gicznym, przystając po drodze przed każdą niemal wystawą sklepową.

Na dworcu oddał się w ręce policyj-i oświadczył, że przyjechał bez biletu z Wrocławia do Berlina.

W jednej z bram domu rozebrał się i zawiniątko z ubraniami pozostawił u stróża. Nazwy ulicy ani numeru domu nie pamięta.

Osobnika zatrzymano w areszcie do czasu wyjaśnienia sprawy

Proces o krwawe zajścia 14 września

dzis w warszawskim sądzie apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym rozpo-cyna się dziś rozprawa prze-ciwnie skazanym wyrokiem sądu okręgowego uczestnikom krwa-wych zajść w Alejach Ujazdow-skich, które zaszły dn. 14 wrześ-nia 1930 r. po wiecu „centrole-wu” w Dolinie Szwajcarskiej.

W pierwszej rozprawie, która rozpoczęła się 4 lutego 1931 ro-ku zasiadli na ławie oskarżo-nych: b. poseł Dziegielewski, b. poseł Chodyński, redaktor „Chłopskiej Prawdy” Synowiec ki, dr. Budzyńska-Tylicka, oraz członkowie partii socjalistycznej Kusiak, Roguski, Byliński, Rusz-kiewicz, Szulman.

Po kilkudniowej rozprawie za-padł 11 lutego wyrok, mocą któ-rego zostali skazani Chodyński, Synowiec, Kusiak na 4 lata więzienia, Roguski i Byliński na

2 lata. Dziegielewski, Schulman i Ruszkiewicz zostali uniewin-nieni.

Rozprawa przeciw dr. Budzyń-skiej-Tylickiej została w lutym 1931 przerwana z powodu cięż-kiej choroby oskarżonej; w roz-prawie później dr. Budzyńska-Tylicka została również skazana na 1 rok więzienia.

Rozprawa obfitowała w dra-matyczne momenty.

Na kilka dni przed rozprawą, 31 stycznia, został pod Rember-towem postrelony jeden z głów-nych świadków oskarżenia, kon-fident Witold Purzycki, który ze-

znawał obojąco w procesie „piątki” (Jagodzińskiego, Dzie-gielewskiego, Trochimowicza, Białkowskiego, Markowskiego) o usiłowanie zorganizowania za-machu bombowego na Marszał-ka Piłsudskiego.

W trzecim dniu procesu zmarł na sali sądowej podczas przesłu-chania jako świadek odwoadowy sędziwy adwokat Mikołaj Kore-nfeld, co tak podziało na oskar-żoną dr. Budzyńską-Tylicką, że zemsta i lekarze uznali, iż z po-wodu ataku sercowego nie może więcej uczestniczyć w rozpra-wie.

Wrzenie ludności w Styrii

Z kłótniami i pałkami na Graz

WIEN, 2.1. — Wrzenie wśród ludności w Styrii wschodniej rozszerzyło się również na o-kregi sąsiednie.

W centrum wrzenia, w Vorau, gromadzą się od południa włóscia-nie, przybyli ze wszystkich stron, uzbrojeni w kłonicę i pałki.

Liczni agitatorzy wzywają zgro-

madzonych do marszu na stolicę Styrii, Graz. Władze wzmocniły żandarmerie i oddziały wojskowe, pozłokowane poprzedniego dnia w okolicy zagrożonej.

W Vorau zmobilizowano wojsko-wą stację radiową i sprowadzono gołębie pocztowe.

Wieki Krzyż elektryczny

oświetlił Papież na górze A'werni

CITTA DEL VATICANO, 1. I. Ku upamiętnieniu rozpoczynają-cego się w kwietniu Roku Jubi-leuszowego zamierzone jest wzniesienie na górze A'werni, gdzie św.ety Franciszek z Asy-żu otrzymał stygmaty, wielkie-go krucyfiksu żelaznego.

Krzyż ten będzie oświetlony elektrycznością, przyczem poraz pierwszy oświetli go Papież dro-gą radiową, podobnie jak to u-czynił Marconi oświetlając sta-tue Chrystusa Króla pod Rio de Janeiro.

Bunt więźniów

przeciw wypuszczeniu na wolność

ESSEN, 2.1. Na skutek amnestii zwolnionych zostało w Essen 100 osób.

Przeszło 50 z nich wzbraniało się opuścić więzienie, motywując

tem, że nie wiedzą, co mają po-cząć na wolności.

Niektórych władze więzienne siłą zmusiły do opuszczenia wię-zienia.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Warszawie



Grupa dziennikarzy jugosłowiańskich, członków porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, którzy przybyli wczoraj do Warszawy z Za-kopanego.

Roosevelt przed wyborcami

omówi na pilniejsze sprawy

LONDYN, 2.1. Z Waszyngtonu donoszą: W czwartek 5 b. m. roz-poczyna się obrady kongresu partii demokratycznej.

Na kongresie tym wygłosi Roosevelt przemówienie, w którym przedstawi konieczność zwolnienia obu izb zaraz po 4-tym marca na

sesję nadzwyczajną dla omówienia szeregu pilnych spraw.

Z pośród nich na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia polityki rolnej, kwestia prohibicji i równo-wagi budżetu, która jest poważnie zagrożona miliardowym deficytem.

Bojkot towarów francuskich w Stanach Z ednoczonych

Z New Yorku donoszą, że za-inicjowany przez grupę kupców amerykańskich bojkot towarów francuskich, z powodu niezapła-cenia raty grudniowej szerzy się. Inicjatywę tę popiera cła prasa Hearsta.

Już przed świętami wielkie magazyny w New Yorku, Waszyngtonie, Chicago, Cincinnati, Los Angeles odczuły ten ruch

bojkotowy; nie nabywano arty-kulów luksusowych produkcji francuskiej. Perfumy i jedwabie francuskie, cieszące się zawsze wielkim powodzeniem Amery-kanek, zostały wypędzone z ob-iegu.

Ruch ten ogarnia zarówno kla-sę średnio zamożną, jak i milio-nerów amerykańskich.

Swinka z marcepanu i budzik żart sylwestrowy w Wiedniu

WIEN, 2.1. Wiedeńskie władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały ubiegłej nocy wiadomością o nowym zamachu na Pocztową Kasę Oszczę-dności, która okazała się jednak zwykłym żartem sylwestrowym.

Przed gmachem kasy znalazł jeden z urzędników służby bezpieczeństwa skrytkę z napisem: „uwaga! niebez-piecznik!” i wynajowaną czarną reką.

Zwisające z boku skrytki druty i doch-dzące z wnętrza tykanie mecha-nizmu zegarowego nasunęły urzęd-ni-

kowi przypuszczenie, że znaleziony przedmiot jest maszyną piekącą.

Urzędnik odniósł skrytkę do publi-ckiego ogrodu i zawiadomił władze bezpieczeństwa oraz dyrektora banku.

Przywołany jeszcze w ciągu nocy pirotechnik otworzył skrytkę z za-chowaniem najdłżej posuniętej ostro-żności i znalazł w niej zwykły budzik, różową swinkę z marcepanu, lalkę, przedstawiającą kominiarzystkę i kart-kę, zaadresowaną do dyrektora kasy z życzeniami noworocznymi.

Rozłam Hitlera pogłębia się Grzegorz Strasser — wice-kanclerzem?

Była wstydząca mówiąc do niego „pan”.

Uroczą ułaskawiona



Tancerka wiedeńska Greta Blaha, przyjaćółka straconego przed kilku miesiącami zamachowca na życie Mussoliniego — Bawono, skazana przez sąd włoski na 30 lat więzienia, została w tych dniach ułaskawiona przez króla Italii.

Czytanie Przegląd Sportowy

Podróż po podziemnych rzekach w gumowym kajaku

Geolodzy czescy dokonali w tych dniach doniosłego odkrycia: znaleziono mianowicie łancuch podziemnych jaskiń łączących Czechosłowację i Węgry.

Mezalljans księcia



Ks. Henryk zu Stolberg-Stolberg uważany do niedawna za kandydata do roli holenderskiej następczyni tronu zaręczył się obecnie z Irmą Erlerd, córką urzędnika z Magdeburga.

Kobieta w karykaturze Czy się obrażają?

Kobiety naogół nie lubią własnych karykatur. Nie znoszą ich tak pogodnie, jak mężczyźni. To też ciekawe są zwierzenia wybitnego karykaturzysty francuskiego Michel Laurent i jego wspomnienia o tym, jak zachowywały się sławne kobiety, gdy robił ich karykatury.

CORKA MAC DONALDA

Na uroczystym bankiecie politycznym, który odbywał się mniej więcej przed rokiem w słynnej londyńskiej restauracji „Hungaria”, znajdował się premier rządu angielskiego Mac Donald z córką Isabel. Korzystając z chwili, gdy Mac Donald wznosił jakiś toast, zrobiłem jego karykaturę. Po bankiecie, pokazałem ją premierowi. Przyglądał się jej z pobłażliwym uśmiechem, poczem zwrócił się do córki:

— Popatrz, Isabel, co ten pan ze mnie zrobił.

Młoda dziewczyna roześmiała się, a potem powiedziała:

— Czy to prawda, że jest trudniej zrobić karykaturę kobiety, niż mężczyzny?

— Wcale nie... Jedyną trudnością jest to, że panie się łatwiej obrażają.

— Zależy jakie panie — odparła miss Isabel — ja bym się nie obrażała wcale — i wróciła do rozmowy przerwanej z lordem Londonnery.

Po upływie kilku minut karykatura jej była gotowa. Wstałem, by się przekonać, czy dotrzyma słowa i nie obrazi się, ale w pół drogi za wróciłem. Nie chciałem ryzyko-

wać. Karykatura spoczywa po dziś dzień w mojej teczce.

AMY JOHNSON

Nie sądzę, by znakomita lotniczka, która świeżo zdobyła nowy wspaniały rekord na szlaku Cap-

Londyn, pamiętała jeszcze, że robiłem jej karykaturę. Było to natychmiast po jej powrocie z raidu do Afryki Południowej na lotnisku, gdzie otaczał ją zachwycany tłum. Mimo to, przepchałem się do niej i pokazałem jej mój szkic.

Zosia i Haneczka



„Wesele” Wyspiańskiego cieszy się w Warszawie wciąż olbrzymim powodzeniem. Oto uroczę Zosia i Haneczka w wykonaniu pań Skalskiej i Żeliskiej.

Co wróżą gwiazdy na dzień 3 stycznia?

Nie nadeje się do spekulacji



Dzisiaj dzisiejszy może nam przynieść nowe idee, projekty i pomysły, większą aktywność życiową i chęć wprowadzenia swych zamiarów w czyn, połączoną z odwagą i przedsiębiorczością.

Wszystko to zaznaczy się już w godzinach rannych. Gorszy nastrój, jaki się może pojawić w związku z drobnie niepowodzeniami koło godz. 11-ej szybko ustąpi, ale nie należy zapominać, że dzień dzisiejszy może nam przynieść mylną orientację w sytuacji, pomyłki, niepokoje, zamieszanie. Wszystko to zaznaczy się szczególnie wyraźnie w godzinach popołudniowych, podczas których możemy być narażeni na podstęp, zdradę, oszustwa, lub zetknięcie się z hipokrytami i osobami nie zasługującymi na zaufanie, które zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Również w z związku z przemawianiem publicznym, korespondencją, pismami, dokumentami, we współdziałaniu z innymi, i w załatwianiu spraw urzędowych — możemy być narażeni na niepowodzenia.

Obietnice dziś dokonane nie zostaną dotrzymane, a związki dziś zawarte również nieszczególnie się zapowiadają.

Później, między godz. 17-tą a 18-tą możemy przeżywać jakieś niepowodzenia towarzyskie, zwłaszcza w stosunkach z przełożonymi lub wyżej stojącymi. Okres ten nie nadaje się również do ważniejszych poczyną.

Wieczór obiecuje zainteresowania artystyczne i towarzyskie i potęgący się w godzinach późniejszych wesoły nastrój.

Dziecko dziś urodzone — niezwykle aktywne, samodzielne, przedsiębiorcze — zaprawdę odgrywać rolę kierownika pośród swego otoczenia i zajmować stanowisko naczelne.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropią lecz samoobroną

Radio warszawskie

WTOREK

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Helmut z Krakowa. 12.10: Płyty. 12.50: Płyty. 13.25: Odczyt „Wiedzi i reforma szkolna”. 16.40: Odczyt „W piaskach pustyni Gobi”. 17: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii warsz. 18: „Kolędy Marjanny” — wiersz Kaz. Iłakowiczówny. 18.10: Muzyka lekka. 19.20: „Listowne nauczanie rolnictwa”. 19.30: Feljeton muzyczny „O tańcach polskich”. 20: Koncert popularny. 21.20: Recital skrzypcowy Gr. Bacewiczówny. 22: Kwadrans literacki — „Protekcja” Wł. Perzyńskiego. 22.15: Płyty. 23: Muzyka taneczna.

ŚRODA

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Helmut z Krakowa. 12.10: Płyty. 12.50: Program dla dzieci. 13.35: Program dla dzieci. 16: Płyty. 16.40: Odczyt „Zwrot ku romantyzmowi w twórczości Sienkiewicza”. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.40: „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą”. 18: Muzyka taneczna. 19.20: „Skrzyżka pocztowa rolnictwa”. 19.30: Feljeton „Życie literackie”. 20: Muzyka lekka. W przerwie: Ogłoszenie warunków konkursu państwowego. 21.10: Pieśni Franciszka Schuberta. 21.35: „Na widnokręgu”. 21.50: Recital wiołoczelowy Enr. Mainardi. 22.50: Muzyka taneczna.

U wejścia do sa- Redutowych



Szkoda zakrywać buzi maseczką, ale — wszakże przyjdzie chwila odsłonięcia...

CZYTAJCIE KINO Cena 50 gr.

Tragiczne „prawo serji” Dwa nagłe zgony w Wiedniu

Dwa wypadki nagłej śmierci w niezwykłych okolicznościach i w jednym i tym samym dniu są tematem rozmów w Wiedniu.

W odniesieniu do tych wypadków daloby się zastosować t. zw. „prawo serji”. Są pewne podstawy do twierdzenia, iż wypadki nigdy nie zdarzają się w odosobnieniu, lecz podążają za sobą inne, im podobne.

W owym tragicznym dniu pierwszą ofiarą tego „prawa serji” był wybitny profesor języków starożytnych na uniwersytecie wiedeńskim dr. Alfred Kappelmacher. Został on rażony apopleksją w chwili, gdy toczył dyskusję naukową w seminarium filologii klasycznej ze swoim kolegą prof. Meisterem.

Kappelmacher był cenionym, uczonym i znanym przedewszystkiem jako autor największej dotychczas historii literatury łacińskiej, obejmującej 11 tomów. Przżył lat 75.

Drugi wypadek tego rodzaju zdarzył się w kościele św. Ulryka też w Wiedniu.

Odprawiający mszę św. w tym kościele ks. Potocher zachwiał się w pewnej chwili i runął na stopnie ołtarza.

W kościele zapanowała panika. Wszyscy rzucili się z przerażeniem ku dogorywającemu kapłanowi, który jednak już dawał słabe oznaki życia i w kilka chwil po-

tem zmarł w następstwie ataku sercowego.

Zdobywanie reduty



Rozpoczyna się dialog o sprawach bardzo doniosłej wagi i o daleko idących ustępstwach, a może i następstwach...

Trzy kropki i kreska 30 lat depeszy iskrowej

Włochy święciły uroczyste 30-lecie wynalezienia przez Marconiego telegrafu bez drutu.

Przed 30-tu bowiem laty powędrowała z Anglii do Kanady poprzec Ocean pierwsza depesza iskrowa. Składała się tylko z jednego wyrazu „Yellowtime”. Był to umówiony znak, że

wreszcie, eksperyment się udał. Telegraficznie były to trzy kropki i kreska.

Wiszujemy

Dziś Genowefie
Jutro Tytusowi B.

Czy Grajner domyślił się czegoś? Zrozumiał? Przebaczył?

Na to pytanie nie umiała sobie odpowiedzieć Marysia.

Po nocy rozkosznego szaleństwa wróciła do domu pewna siebie i przygotowana na najgorsze. Była uzbrojona w głębokie przekonanie, że nareszcie zaczyna się dla niej nowe życie i — w gorące zapewnienia swego kochanka od niedawna. Omówili pokrótce „co dalej będzie”. On był równie młody i lekkomyślny. Łatwo rozwiązywał „trudności życiowe”. Zapewnił więc ją gorąco, że „gdyby doznała najmniejszej przykrości po powrocie do domu — niech rzuci wszystko”.

— Bądź spokojna — mówił. — Kochasz mnie i ja cie kocham. Czy to nie wszystko, o czym należy pamiętać?

Wiec poszła śmiało — gotowa na wszystko. Nie miała żadnego planu działania. Nie przygotowała sobie nawet dwu pierwszych zdań na przywitanie po całonocnej nieobecności. Kto wie, czy gdyby zapylał się gdzie była, nie odpowiedziałaby poprostu — „u kochanka”. Tak, to byłoby właściwie najprostrze. Skończyłoby definitywnie wszystko raz na zawsze.

Ale mąż nie pytał o nic. Gdy wróciła, była to pora obiadu. Mimo zdecydowania i pewności siebie, nie bez emocji przeniknęła się przez przedpokój do swej sypialni. Właściwie powinna była oddać służącą płaszcz. Nie uczyniła tego. Bała się, że wyjdzie do przedpokoju i cała scena rozegra się przy służbie. Musiała ochłoniąć u siebie. Do jej sypialni nie wchodził nigdy bez zaproszenia.

Zrzuciła płaszcz na rece pokojówki, któraś twarz

miała wyraz niespokojnego znaku zapytania.

Stanęła przed lustrem, aby poprawić włosy.

— Czy pan jest? — spytała niedbale.

— Pan czeka na obiad.

— Czegoś nie podajecie. Wiesz dobrze, jak pan nie lubi czekać na jedzenie.

Pokojówka postąpiła krok naprzód i — zawahała się.

— Ja powiedziałam, że pani jeszcze nie wstała — rzekła prawie szeptem, serdecznie choć poufale. Marysia odwróciła głowę.

— Co takiego? — spytała. — Pan myśli, że ja się jeszcze ubieram?

Pokojówka skinęła głową. Była zdumiona, że nie okazano jej żadnej wdzięczności za przyjaćielską przysługę.

— Każ podawać — rzekła krótko Marysia. Ten prosty, nieprzewidywany wypadek, że „dotychczas nikt nie wie”, zaskoczył Marysię.

Jak wobec tego postąpić? To śmieszne. To poprostu śmieszne. Tyle myślowych przygotowań — niepotrzebnie. Wzruszyła ramionami, wchodząc do jadalnego pokoju. Teraz dopiero po raz pierwszy umiała zdobyć się na uczucie pogardy względem męża. Pogardy za to, że — niczego się nie domyślał.

I rzeczywiście, nie zadawał żadnych pytań. Po-całował ją w rękę. Spojrzył przełotnie w oczy i — nic więcej. Rozmowa potoczyła się niezwykle obajetnie. Jak codziennie. Pod koniec obiadu gubernantka wprowadziła córkę. Odbyła się zwykła scena całusów i poprawiania kokardy we włosach.

Czy Grajner domyślił się czegoś?

Nie, stanowczo na to pytanie nie umiała Marysia odpowiedzieć. Może był jakiś inny, ale to wszystko. Znowu ją pocałował w rękę i wyszedł.

Gdy zamknęły się za nim drzwi — przysła ostatnia nadzieja, że dojdzie do rozmowy, która przełamałaby wreszcie to rozpaczliwe „jak gdyby nigdy nic”.

A gdy znalazła się znowu w swoim pokoju, próżno szukała w sobie zuchwałości.

Była do ostatniej granicy zdenerwowana. Nie mogła się ani jednym słówkiem pochwalić. I tegoż jeszcze dnia wyniosła się z domu do kochanka. Właściwie nie umawiali się. Przeciwnie — gdyby nie szczególnego w domu nie zaszło, postanowili nie widzieć się ze dwa dni przynajmniej. Potem dopiero naradzili się nad metodą dalszego postępowania.

Zbiłszy zaniepokoił się, słysząc jej głos w przedpokoju. Pytała służącą czy jest w domu. Wyszedł i szybko przeprowadził ją do gabinetu.

— Coż się stało? Opowiedz moje kochanie...

— Właśnie... Nie stało się nic — odrzekła niemal tragicznie, s'adając z westchnieniem na tej samej tacie, z której podniosła ją omdlała dziesięć nocy.

Twarz jego wyrażała sto różnych zdziwień naraz.

— Tak. Właśnie, że nie stało się nic, i to jest nie do zniesienia...

Nie dopomógł jej żadnym słowem. Nie zachęcił do wypowiedzenia wszystkiego, co chciała. Spieszył się dokąsać, choć musiała przyznać, że nie okazywał tego.

Ta druga wizyta u kochanka trwała krótko. Wy-szła z maleńką szpileczką żału.

I oto mijają dni. Marysia powoli przyzwyczaiła się do życia, które było inne niż dawniej, ale nie tak inne jak pragnęła. Nie zmieniło się nic w postępowaniu. Grajnera. Był zawsze jednakowy i — zawsze niepokojący. Czyż doprawdy niczego się nie domyślał?

Minał miesiąc. Przez cały ten czas Marysia podawała się biernie biegowi wypadków, pochłaniała całkowicie przez huragan nowych wzruszeń i emocji, jakie dawała jej każda chwila z kochankiem. Godziła się na półśrodki, ale niemal każdego dnia pytała siebie samej, czy nie czas z tym stanem rzeczy skończyć. Szczęście bezwzględne, otwarte — to było jej marzeniem. Naturalnie, gdyby nie można było inaczej — zdecydowana była ustąpić, byleby tylko nie stracić kochanka. Bo to było jedyne i najważniejsze. Ale czemuż nie spróbować walki? Czemu nie rzucić rekawów?

„On” nie zmieniał się nic. Kochał i szalał. Mogła być pewna jego uczuć. Ale — może go jednak wziąć na mały egzamin?

Przyjdzie pewnego dnia i powie:

— Słuchaj. Mąż dowiedział się wszystkiego. Żąda, abym wyrzekała się ciebie, wówczas przebaczy. Zrozum — chodzi tu o jego honor, o mój byt, o moje dziecko. (W tem miejscu doda, że to była jej jedyna miłość, ale — dziecko ma swoje prawa). Żada bezwzględnie, abym z tobą zerwała. Co czynię?

Jakby wypadł taki egzamin? — pomyślała Marysia i postanowiła wykonać próbę.

Dwa i pół miliona złotych

Budżet m. Białegostoku na r. 1933/34

W wyniku całego szeregu konferencji ustalone zostały ostatecznie cyfry preliminarza budżetowego m. Białegostoku na r. 1933/34. Preliminarz zamienia się kwotą 2.065.000 zł. Nie uwzględnia się w nim spłaty pożyczek, które mają ulec konwersji. W sprawie tej komisarz rządowy p. Nowakowski, uda się do Warszawy celem ewentualnego odroczenia płatności na okres 3 lat.

Po włączeniu kwot, jakie pódają na spłatę owych skonwertowanych długów, globalna suma wydatków nie przekroczy w żadnym razie 2 i pół miliona

Polowanie reprezentacyjne

W puszczy Białowiejskiej odbędzie się polowanie reprezentacyjne, na które przybędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz kilku ministrów łowiskich z premierem Skujeniekiem na czele. Dostojnych gości wjechał powitać na terenie puszczy w. wojewoda Kościłkowski.

Uzupełnienie

Zamieszczony we wczorajszym numerze spis przedstawicieli instytucji państwowych i organizacji społecznych, którzy w dn. 1 stycznia 1933 r. — złożyli na ręce p. wojewody życzenia noworoczne, uzupełnił należy nazwiskiem p. Piotra Bogdziewicz, zastępcy p. prezesa izby skarbowej, naczelnika wydziału IV.

Wybory do gminy żyd. będą unieważnione?

Wobec złożenia rekursu do starostwa grodzkiego przez listę Nr. 10 z powodu niesprawiedliwego podziału mandatów do rady gminy wyznaniowej żydowskiej, przewiduje się unieważnienie wyborów.

Na bezrobotnych

Stały personel nauczycielski szkoły prywatnej katechetycznej p. Woźniakowej opodatkował się na okres zimowych miesięcy wraz z kierowniczką na fundusz pomocy bezrobotnym w wysokości 1% poborów.

Zamiast życzeń

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. Aleksander Nalecz, buchalter Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu białostockiego, złożył 5 zł. na bezrobotnych.

Nagły skon

Właściciel kilku jednopiętrowych domków, 50-letni Bolesław Reucki, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 18, zmuszony był, znalazłszy się w trudnościach finansowych, zaciągnąć od pewnej osoby prywatnej pożyczkę na bardzo ciężkich warunkach. Ostatnio wierzyciel upominał się gwałtownie o zwrot kapitału. Wskutek kryzysu Reucki nie mógł uzyskać nowej pożyczki, aby temi pieniędzmi zaspokoić wierzyciela. A kiedy ten rozpoczął kroki egzekucyjne, Reucki widząc, że stoi w obliczu ruiny, złożył przeciw niemu skargę do prokuratora o lichwę.

Wczoraj o godz. 9 rano Reucki miał się stawić do sądu, gdzie czekał przedzwoniony. W sądzie czekał przez pewien czas, a kiedy sędzia, mając cały szereg pilniejszych

zł., a więc będzie o 400 tys. zł. mniejsza, niż w preliminarzu na r. 1932/33.

Od połowy stycznia preliminarz będzie wyłożony dla wglądu przez osoby zainteresowane.

Akcja opieki społecznej oparta będzie na lepszych podstawach

W tych dniach urząd wojewódzki wysłał do ministerstwa opieki społecznej opracowany przez wydział op. społ. projekt reorganizacji i komasacji działających na terenie naszego województwa zakładów (zamkniętych) opieki społecznej. Projekt ten spowodowany został nie zawsze racjonalną pod względem wychowawczym i finansowym gospodarką tych zakładów. Projektodawcy stoją na słusznym stanowisku, że koszty administracyjne będą znacznie niższe w dużych zakładach opiekuńczych, liczących około 100 osób, niż w zakładach małych; dalej że koszty administracyjne nie mogą być w żadnym razie opłacane z subsydjów, udzielanych przez państwo (np. składki członków „Przystani” w Białymstoku wynoszą około 2 tys. rocznie, a administracja kosztuje 8 tys. zł.). że subsydja te mogą być użyte tylko na utrzymanie osób, któreimi się zakłady opiekują.

W pierwszym więc rzędzie chodzi projektodawcom o obniżenie kosztów prowadzenia zakładów (administracyjnych) celem nieuszczerbienia środków, przeznaczonych na bezpośrednią opiekę, a zarazem o polepszenie warunków, w jakich wychowuje się młodzież w zakładach. Uznano więc za konieczne tworzenie dużych zakładów z kilku mniejszych, powierzenie im ściśle określonych możliwie najbardziej jednostronnych funkcji odpowiednio do wieku wychowanków i sposobu ich wychowania. W jednym więc zakładzie byłby urządzony żłobek, w innym wychowywałyby się dzieci w latach przedszkolnych, w innym znów uczęszczające do szkół; w ten sposób wszystkie zakłady uzupełniałyby się wzajemnie i współdziałały ze sobą.

Podziału takiego dokonywa się już obecnie w Grodnie, gdzie Tow. Farne prowadzi przedszkole, a Tow. Dobroczynności — żłobek, sierociniec wieku szkolnego i pozaszkolnego (14 lat i wyżej, przygotowanie do

Zmiana na stanowisku wojewody wileńskiego?

Jak podaje „Express Wileński”, ustąpienie p. Beczkowicza ze stanowiska wojewody wileńskiego jest ostatecznie zdecydowane. Według tego pisma — najpoważniejszym w chwili obecnej kandydatem na następcę p. Beczkowicza jest p. general

Pasławski, urodzony na Wileńszczyźnie, znany Wilnu z czasów, kiedy w randze pułkownika stał na czele dowództwa obszaru warownego.

Zmiana ta nastąpić ma w połowie stycznia.

Z życia Knyszyńskiego Koła Młodzieży

(Korespondencja z Knyszyną) Jedną z najbardziej czynnych od szeregu lat organizacji w Knyszynie jest Koło Młodzieży z energicznym przew. p. Wł. Bartkiewiczem na czele. Koło liczy 70 członków. Szczególnie żywotną i cieszącą się sympatią

i poparciem społeczeństwa miejscowego jest sekcja teatralna Koła Mł., kierowana do niedawna przez p. St. Lizaka, obecnie przez p. St. Cebulę. Na wysokim poziomie stoi chór Koła, prowadzony fachowo również przez p. Cebulę. Dekoracje i charakterystyczne — p. Wł. Pawłowicz.

Dobrem sztuk i dobrem wykonaniem sekcja zasługuje na godne na tym odcinku pracy kulturalno-owsiatowej. Wielki powodzeniem cieszyły się: „Legioniści”, „Pan Jowialski”, „Trójka hulańska”, „Chata za wsią”, „Królowa przedmieścia”. Ostatnią reżyserował sędzia grodzki p. J. Kursa, który też wykonał ładne dekoracje dla teatru. W przygotowaniu jest obecnie „Dziewczyna z chaty za wsią”.

Zwazywszy, że sekcja składa się z trzydziestu kilku amatorów, odbywających przez szereg miesięcy jesiennych, zimowych, a nawet letnich — próby, na których uczestnicy kształcą się w dykcji słowa ojczywego, śpiewie chóralnym i solowym, gdzie młodzież ma sposobność w zespole towarzyskim godziwie się rozzerwać i zabawić — każdy rozumie, jak ważna jest tego rodzaju placówka.

Dochód z przedstawień przeznaczają Koło bądź na bezrobotnych, na L.O.P.P., na „Strzelca”, na wspólną świetlicę, bądź też na powiększenie swej biblioteki (liczącej około 700 tomów), z której korzysta ludność Knyszyna i okolicy.

Zawsze jest jeszcze wiele do zrobienia, oto program pracy Knyszyńskiego Koła Młodzieży. Należy stwierdzić, że akcja młodzieży, zrzeszonej w Kole, rozciąga się na wszystkie dziedziny życia społecznego i kulturalnego i z tej ich pracy, ożywianej duchem młodości radości, trzeba się tylko cieszyć i życzyć im spełnienia się ich pięknych zamierzeń.

Dla celów naukowych

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie zwrócił się w swoim czasie do magistratu w Białymstoku z prośbą o dostarczenie dla celów naukowych zwłok osób, po które nie zgłosiły się rodziny. Uniwersytet przyrzekł urządzenie w Białymstoku specjalnego basenu dla przechowywania zwłok.

W tych dniach znaleziono na ulicy zgrybiłą staruszkę, od której nie można było dowiedzieć się ani imienia, ani nazwiska, ani też skąd pochodzi. Umieszczono ją w domu starców, gdzie zmarła na uwięź starczy. Zwłoki przewieziono do kostnicy św. Rocha, skąd przesłane będą do Wilna.

KRADZIEŻE

Dawidowi Kaplanowi (Jurowiecka 50) skradziono artykuły spożywcze na ogólną sumę 25 zł. Byli Czerczewskiej (Mickiewicza 18) garderobę wartości 400 zł. Gerszonowi Portnowcowi (Składowa 1) — spodnie, w kieszeni których było 50 dolarów, Marianowi Pruszkowskiemu (Stołeczna 7) — garderobę wartości 130 zł. Karolowi Łagodowiczowi (Młynowa 43) — białe damską i męską wartości 100 zł. Jęcie Lejersonowi (Nowy Świat 15) ze sklepu przy ul. Kupieckiej Nr. 27 — wyroby cukiernicze oraz zegarek złoty łącznej wartości 332 zł.

Widowiska

„MODERN” Poz. 6 Ceny od 49 gr.
KSIEŻNA ŁOWICKA
w roli głównej
JADWIGA SMOSARSKA

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 2 Telefon. 9-61.

1 lub 2 pokoje, umeblowane z telefonem i wygodami do wynajęcia. Marz. Piłsudskiego róg Grochowej 2 m. 4.
Czytajcie „Dziennik”

pracy zawodowej). To jedna dziedzin; druga to reorganizacja domów dla starców. Jakto już pisaliśmy, w związku z projektowaną ustawą o walce z żebractwem i włoścogostwem czynione są na terenie naszego województwa przygotowania do zwalczania tej plagi. Powstać mają domy pracy (schroniska dla starców w Supraślu, Grodnie (180 osób),

Akcja o pożalenie prądu elektrycznego

Ogólnowojewódzki komitet do walki o tańsze światło elektryczne nadsyła poniższy komunikat do ogółu Obywateli m. Białegostoku, walczących o godziwą cenę prądu elektrycznego.

Z powodu reorganizacji Ogólnowojewódzkiego Komitetu do walki o tańsze światło elektryczne w Białymstoku i przekazywania sprawy prowadzenia dalszej akcji nowopowstałemu Związkowi Ochrony Spożywców w Białymstoku — zarządzenie Komitetu co do rozpoczęcia dnia 4 stycznia 1933 r. ogólnego bezterminowego strajku elektrycznego wstrzymuje się aż do odwołania, natomiast pozostawia się w mocy zalecenia co do najdalej posuniętej oszczędności w codziennym użytku elektryczności w mieszkaniach oraz lokalach handlowych i przemysłowych, całkowitego nieoświetlania wystaw sklepowych, sztyldów i reklam, jakoteż

zaleca się ludności całkowity jednodniowy strajk elektryczny w kolejne środy w miesiącu styczniu 1933 r., a mianowicie: 4, 11, 18 i 25 stycznia r.b.”

Na pożytek pań domu

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku przystępuje w roku bieżącym do zorganizowania szeregu kursów praktycznych (dla użytku domowego) dla kobiet z inteligencji. Pierwszy kurs obejmie ręczne roboty na drutach, jak dzempry, swetry i t. p. Kurs trwać będzie od 3 do 13 stycznia włącznie w godz. od 4 do 6-ej popoł.

Zapisy i informacje w lokalu związku Rynek Kościuszki 7 dziś dnia 3 b. m., od 11—12.

Pożyteczny ten kurs znajdzie niewątpliwie wiele zwolenniczek wśród naszych pań.

Publiczność białostocka a teatr

Ze sprawozdania komisji teatralnej koła miast województwa białostockiego wynika, że teatr objazdowy samorządów województwa pod dyktando J. Krokowskiego i K. Opalińskiego dał w Białymstoku w bieżącym sezonie teatralnym, w okresie od 15 września do 1-go grudnia, 11 wieczorowych przedstawień i 3 popołudniówki dla młodzieży szkolnej.

Ze sztuk, wystawionych wieczorem, najlepiej pod względem kasowym przedstawiała się „Azeł” Tolstoj i Szczegolewa, odegrany wobec 696 widzów. „Najpiękniejsze oczy” J. Sarmenty 630 widzów. „Egzotyczna kuzynka” L. Verneilla widzieli 570 osób. Poniżej 500 biletów sprzedano na sztuki: „Życie jest skomplikowane” Kie-drzyńskiego (493), „Dar poranka” G. Forzano (492), „Cień” Nicodemiego (470), „Niecałowana żonka” Kesslera i Kollo (463), „Kordjan” J. Słowackiego (459), „Przeszkolenie wojskowe” Wołowskiego (445), „Dzika pszczoła” Morstina (432). Najslabiej wypadła „Zemsta” (zaledwie 210 widzów); publiczność białostocka woli lekkie repertuar, no i chętniej idzie do teatru na występy gościnne znanych artystów.

Na 64 polach

Zarząd klubu szachowego, który wznowił ostatnio swą działalność, ukonstytuował się jak następuje: J. Bril — prezes, D. Lerner i I. Dereczynski — wiceprezesi, H. Rozensztajn — skarbnik, M. Fuksman — sekretarz, S. Gutkowski i L. Warhaftig — członkowie, A. Zabłudowski i L. Prużanski — zastępcy. Komisję rewizyjną stanowią: J. Abramowski, A. Sokółski, N. Chwoszczewski i (jako zastępcy) Neuman.

I. ZYLBERSZTEJN

obecny adres
Rynek Kościuszki 24, tel. 8-32.
Polecza: artykuły o-tyczne, aparaty fotograficzne, pisma wieczne po cenach fabrycznych
Doskonałe wykonanie prac amst rskich

Z popołudniówek najlepiej wypadł „Kordjan” (dla szkół) — 667 widzów. „Zemsta” (dla szkół) 630 widzów, a „Życie jest skomplikowane” — tylko 208. Bilans teatru za okres od 15 września do 1 grudnia, zamykający się kwotą 32.248 zł. 41 gr., wykazuje deficyt 212 zł. 39 gr. Magistrat m. Białegostoku udzielił w tym okresie teatrowi subsydjum w sumie 3.540 zł.

Kurs dla pielęgniarek społecznych

Z dniem 1 marca 1933 roku ministerstwo op. społ. otwiera w Warszawie przy klinice chorób dziecięcych uniwersytetu

SLYNNY REZYS. EUROPEJSKI
BERTHOLD VIERTEL
i wielcy artyści

OLIVE BROOK
CLAUDETTE COLBERT



stworzyli arcydzieło filmowe, które pozostanie na długo w pamięci widza p.t.

GASNĄCE PŁOMIENIE

Wstrząsający ten dramat oparty na scenariuszu pełnym napięcia i operujący najnowszymi zdobyczami techniki filmowej ukaże się

już w dniach najbliższych na ekranie kina „MODERN”

warszawskiego drugiego 3-miesięczny uzupełniający kurs dla pielęgniarek społecznych, mianowicie dla tych pielęgniarek w stacjach opieki nad matką i dzieckiem i w żłobkach, które nienagannie bez przerwy pracują w stacji czy żłobku, przynajmniej przez 3 lata, mają ogólnie wykształcenie, odpowiadające przynajmniej szkole powszechnej, i nie przekroczyły 40 roku życia.

Podanie należy kierować do ministerstwa opieki społecznej przez urząd wojewódzki. Do podania dołączyć: życiorys, metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, świadectwo lekarskie i 2 fotografie.

Pierwszeństwo mają kandydatki z wyższym cenzusem naukowym. Kurs trwać będzie 3 miesiące bez przerwy. Nauka bezpłatna. Sluchaczki obowiązane będą mieszkać we wspólnej bursie pod kierownictwem i opieką instruktoerek kursowych za opłatą mniej więcej 100—120 zł. miesięcznie (za mieszkanie oraz utrzymanie). Sluchaczki po powrocie z odbytego kursu do miejsc stałej pracy, będą korzystały z 50 proc. zniżki taryfy kolejowej.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobięce, akuszerja. Porady dla ciężarn. Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen. Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa. Diatermia. Elektryzacja.

Pamiętajmy o bezrobotnych

APOLLO Dziś
Początki: 430, 620, 810 i 10

Ceny wszystkich od **49** gr.



Oficer gwardji cesarskiej
księżę Orłowski

IWAN PETROWICZ

i beznadziejnie zakochana pokojówka

ANNY ONDRA

w najcudowniejszej rozgłoszonej operetce
JANA STRAUSSA

ZEMSTA NIETOPERZA

wkrótce w „APOLLO”

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i mononukleoz.
Pracuje od godz. 10—12 i od 3—5
Białystok, ul. Kilińskiego 11
Telefon Nr. 6-06